Nr. 242 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, czwartek 23 października 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach **18 gr.**

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Narady klubów przed otwarciem Sejmu.

Pretensje klubu żydowskiego do rządu p. Grabskiego.

WARSZAWA, 20. 10. (tel. wł.). Od kilku dni w klubach sejmowych widoczne znaczne ożywienie. Klub żydowski odbywa szereg posiedzeń, na których radzi się nad zajęciem stanowiska wobec rządu w czasie nadchodzącej sesji sejmowej. Poruszono przy tem cały szereg spraw aktualnych słusznych i urojonych. Między innemi protestowano bardzo silnie przeciwko nadmiernemu obciążaniu podatkami ludności żydowskiej. Upoważniono posła Reicha ażeby postulaty żydowskiego klubu poselskiego przedłożył p. premierowi Grabskiemu. Od przebiegu i wyniku audjencji klub uzależnia swoje stanowisko.

I Ukraińcy radzą.

WARSZAWA, 20. 10. (tel. wł.). Dzisiaj obradował też poselski klub ukraiński. Obrady miały charakter informacyjny. Przeważały nastroje bezwzględnie opozycyjne wobec rządu p. Grabskiego. Ciekawsze momenty zawierała dyskusja nad ustosunkowaniem się posłów ukraińskich do klubów innych mniejszości narodowych.

A endecy ryją wytrwale i z uporem...

WARSZAWA, 20. 10. (tel. wł.). W lokalu klubowym w Sejmie odbyło się dzisiaj posiedzenie posłów ZLN. Między innemi sprawami klub zajmował się specjalnie stanowiskiem ZLN wobec ministra spraw zagr. Skrzyńskiego, któremu endecy nie mogą przebaczyć, że nie tańczy według melodji ich partyjnych fujarek.

Zwyciężył pogląd, że na razie prowadzić się będzie przeciwko p. Skrzyńskiemu walkę umiarkowaną.

Pozatem omawiano sprawę wicemarszałka Seydy (filar endecji) i jego współwiny w ostatnich aferach górnośląskich. Jest bowiem stwierdzonym faktem, że p. Seyda należał do rad nadzorczych przedsiębiorstw przemysłowych, które popełniały systematycznie defraudacje podatkowe.

W myśl zasady kruk krukowi oka nie wykole klub ZLN w tej sprawie po za słowa nie wyszedł.

Pan minister mówi, mówi, mówi...

Wierzy w ofiarność przemysłowców. — Przykłady na G. Śląsku. — Trafił kulą w płot.

KRAKÓW, 21. 10. (Pat.) Pan minister przemysłu i handlu Kiedroń zwiedził wczoraj fabrykę Zieleniewskiego poczem udał się do salin w Wieliczce. Wieczorem p. minister w towarzystwie wojewody Kowalikowskiego oraz dyrektorów i naczelników wydziałów udał się do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, gdzie powitał go prezes Izby Epstein. W odpowiedzi na powitalne przemówienie pan minister zaznaczył, że przybył do Krakowa, aby wysłuchać życzeń i żądań przemysłowców. Sytuacja gospodarcza wymaga ofiar zarówno ze strony przemysłowców, jak też robotników. Krezysu nie opanujemy bez podniesienia produkcji. Polska dziś produkuje najdrożej musi przeto podnieść wydajność pracy zarówno robotnika jak i najwyższego urzędnika. Przemysł musi przeprowadzić konieczne inwestycje. Przeprowadzić kalkulacje cen tak, że aby możliwa była konkurencja z zagranicą. Przemysł musi zdobyć się na pewne ofiary i organiczyć swój zysk do minimum. Pan minister spodziewa się, że sfery gospodarcze nasze nie cofną się przed ofiarami tak jak tego dali dowód przemysłowcy i robotnicy na G. Śląsku. Wszędzie daje się zauważyć wysiłek zmierzający do opanowania kryzysu. Nie ma trudności, którychby społeczeństwo świadome swej roli nie zdołało pokonać. Poprawa jest faktem i w niedługim czasie będzie ona widoczna dla wszystkich. Przedłożone życzenia i żądania przemysłowców p. minister rozpatrzy życzliwie i będzie starał się je spełnić.

Z izby handlowej udał się p. minister do Związku przemysłowców gdzie powitał go prezes związku p. Götz Okocimski. W odpowiedzi na powitanie p. minister podkreślił doniosłą rolę jaką przemysł spełnia w życiu gospodarczem. Rozwój przemysłu jest koniecznym, w przeciwnym bowiem razie 30 proc. naszej ludności wyemigruje. Aby przemysł mógł się rozwijać normalnie musi ujawnić się w społeczeństwie pęd do jego rozbudowy. Do wtworzenia takiej atmosfery p. minister wezwał zebranych. Następnie p. minister udał się w towarzystwie wojewody do teatru.

Wieniec polski na trumnie France'a.

PARYŻ, 20. 10. (Pat.) Minister Spraw wojskowych gen. Sikorski wziął udział w kondukcie żałobnym w czasie pogrzebu Anatola France'a, na którego trumnie złożył wieniec imieniem rządu polskiego. Ministerstwo W. i O. P. reprezentowane było oficjalnie przez p. Władysława Mickiewicza, krak. Akademja umiej. przez prof. Leona Sternbacha a Uniw. Jag. przez prof. Stanisława Kota.

Agitacja wyborcza w Anglji.

LONDYN, 21. 10 (Pat.) Pomiędzy kandyd. do Izby gmin znajduje się siedmiu, którzy określili się jako konstytucjoniści, ośmiu przedstawicieli ruchu kooperatywnych. W Ulsterze kandyduje siedmiu kandydatów republikańskich i 6 zwolenników komunizmu. Liczba wyborców wzosła znacznie w porównaniu z ostatnimi wyborami. Dla ułatwienia głosowania lokale wyborcze otwarte będą od godz. 7 rano do godz. 9 wiecz. Podczas przemówienia w Paisley, były premier Asquith oświadczył, że lokalne porozumienia pomiędzy liberałami a konserwatystami zostały osiągnięte bez żadnego współdziałania z jego strony, jakoteż ze strony naczelnych kierowników partji. Porozumienia te nie naruzają w niczem etyki życia parlamentarnego w Anglji.

—:::—

Rząd Niemiec przed wyborami do Sejmu.

BERLIN, 21. 10. (Pat.). Rząd Rzeszy zwrócił się do narodu niemieckiego z odezwą w związku z mającymi nastąpić wyborami. Odezwa zwróci uwagę na niezdolność do pracy parlamentu niemieckiego z powodu wielkiej liczby elementów skrajnie radykalnych na prawicy i lewicy. Zadaniem wyborów będzie stworzenie trwałej większości, na której rząd mógłby oprzeć stałą politykę, która byłaby przedłużeniem polityki wynikającej w zakresie polityki zagranicznej z paktu londyńskiego.

I sejm pruski będzie rozwiązany.

BERLIN, 21. 10. (Pat.). Rozwiązanie sejmu pruskiego dokonane będzie w ten sposób, że sejm uchwali sam projekt ustawy, która ogłoszona będzie przez gabinet pruski.

Termin wyborów.

BERLIN, 21. 10. (Pat.). Prezydent Rzeszy rozporządzeniem z dnia 21. października br. wyznaczył główny termin wyborów na dzień 7. grudnia br.

—:::—

Wybory do Kasy ch. w Inowrocławiu.

WARSZAWA, 21. 10. (tel. wł.). W niedzielę odbyły się w Inowrocławiu, w Poznańskiem wybory do Kasy chorych. Wynik wyborów był bardzo ciekawy, ze względu na ilustrację wzrostu wpływów PPS. na terenie dotychczas dla agitacji socjalistycznej prawie niedostępnym. Pomimo wielu nadużyć, czynionych na rzecz list t. zw. narodowych, Zjednoczenie zawodowe (NPR.) uzyskało tylko 1700 głosów, chadecy 750 głosów, lista PPS. 800 głosów.

—:::—

Wpływ ceł na drożyznę.

Społeczeństwo całe a z niem rząd zaniepokojeni są nieustającym wzrostem drożyzny.

Zwołuje się komitety, ankiety, przeprowadza szerokie dyskusje, tylko czynów niema. Czasem koszlawe zarządzenie, po niewczasie wydane, a stale dysproporcja pomiędzy trudnościami zagadnienia a nie poważnemi usiłowaniami rozwiązania ich. Rząd dał się w błąd wprowadzić, tendencyjnie nieścisłą statystyką, przesądzającą rażąco wynik zbioru ubiegłego roku. Chęć umożliwienia wielkiego wywozu zboża za granicę narzucała się, gdy agrarjusze i ich statystyczne organa zasugerowały społeczeństwu możność wywozu ogromnej ilości zboża. Agrarjusze uzyskali przez ten manewr podwójną korzyść, przedewszystkiem sprzedali zagranicą zboże z roku 1923, po wyższych cenach, aniżeli w kraju a następnie zmniejszywszy temsamem zasoby krajowe umożliwili sobie przy niedopisujących zbiorach 1924 dowolne podwyższanie cen.

Francja, Niemcy, a może i inne kraje pokrywają już od dłuższego czasu swój deficyt przez zakup zboża w Ameryce, zapewniając sobie w ten sposób możność wstrzymania w swoim kraju dalszego wzrostu drożyzny. Polska zachowuje się bardzo chwiejnie, boi się stanowczego zakazu wywozu zboża, i niema dostatecznej energji, aby rozpocząć energiczną akcję przez uzupełnienie zbożem zagranicznem, względnie mąką zagraniczną braków krajowych.

Nietylko o zboże chodzi. Pod naciskiem konieczności ludność zmienia sposób odżywiania się i godzi się na spożywanie żywności, do której nie przywykła. Doszliśmy do tego, że kilo kaszy hreczanej (tatarczana), znacznie droższa jest od kilograma tłuszczowego, polerowanego ryżu. Rząd nosi się z myślą zniesienia cła od ryżu, wynoszącego 8 groszy, od kilograma, co przy powiększonym podatku obrotowym i odsetkach za wyłożoną przez kupca na cło kwotę wynosi najmniej 12 groszy od kilograma. Rząd powinien dołożyć starań, ażeby opust ten dostał się spożywcom. W tym kierunku organizacje aprowizacyjne miejskie, jak nie mniej kooperatywy wielki wpływ mieć mogą.

Bardziej swojską od ryżu, jest bardzo pożywna, zawierająca wiele tłuszczu i białka — kukurydza.

Na wschodzie, jakoteż na południu Polski chętnie spożywają kukurydzę, w innych częściach kraju można ją spopularyzować, przez pouczenie, co do sposobu gotowania i przyprawiania. Dla organizacji kobiecych ładne bardzo zadanie. Cło od kukurydzy, kaszy i mąki kukurydzianej należy znieść.

Potrzebę mięsa zaspokajają w innych krajach rybami, szczególnie taniemi morskiemi. U nas utrudniają używanie tego bardzo pożywnego i smacznego artykułu po pierwsze niebywałe trudności transportowe, a następnie cło wynoszące przy lepszych gatunkach 150 groszy za kilogram. Oto ceny ryb w Berlinie z targu detalicznego ostatnich dni. Kablion za kilogram 1 mk., łosoś morski 80 fen., do 1.20, łupacz 30 fen., flondry 40, dorsz 30 do 50 fen. świeże śledzie 60 fen. wszystko za kilogram.

Teraz ceny ryb śniętych, rzecznych względnie stawowych z lodu: węgorz 2.80 mk. zł., szczupaki 2.40, makrele 1 m. zł., lin 2.50 m. zł., karpie 2 m. zł. Proszę porównać ceny te z cenami ryb w Polsce. Przy tańszych gatunkach cło nie gra takiej roli, wynosi ono poza dorszem opłacającym 5 groszy za śnięte, 12.5 groszy, a żywe 16 groszy brutto, to jest ważone wraz z beczką i wodą. Ryby marynowane względnie w hermetycznych opakowaniach opłacają w Polsce cło nieopakowane 170 gr. a hermetycznie zamknięte 2.50 zł. W Niemczech w handlu detalicznym kilogram hiszpańskich sardynek w oliwie, a zatem zagranicznych i oclonych kosztuje m. 2.25, czyli zł. 2.70, podczas gdy u nas samo cło wynosi zł. 2.50, bez kosztów złączonych z ocleniem, to znaczy, że cło polskie jest droższe, aniżeli w Niemczech towar wraz z transportem, clem podatkiem obrotowym, kosztami handlowymi i zyskiem kupców. Możnaby zarzucić, że sardynek nie spożywają szerokie warstwy ludności, wobec tego cła. Naturalnie, że tak, ale gdyby ceny były przystępne, to sardynki zawierające bardzo dużo tłuszczu i białka i inne bardzo pożyteczne składniki, mogłyby w rodzinach średnio- zamożnych bardzo dobrze zastąpić znacznie droższe mięso, czy ryby rzeczne.

Najgorzej sprawa jest postawiona z rzeczywiście ludowem pożywieniem, to jest ze śledziem słonym lub marynowanym. Śledź marynowany w hermetycznem opakowaniu płaci za kilogram 50 groszy cła, podczas gdy w Niemczech, śledź zawijany, marynowany, (Rollmops), kosztuje 7 fenigów. Śledź słony, konsumowany w Polsce w ogromnych ilościach, charakterystyczna żywność ludzi ubogich, jedyna poza chlebem i kartoflami w czasie postu, opłaca 15 groszy cła od kilograma, tj. połowę tego, co śledź w miejscu nabycia kosztował. Cło, płacone rządowi przez importera, rośnie w drodze do konsumenta. Przedewszystkiem czterokrotny podatek obrotowy, albowiem najmniej przez tyle rąk przechodzi, następnie odsetki od pieniędzy wydanych na cło za czas od sprowadzenia do sprzedaży najmniej 5 prc., teraz koszta handlowe, zysk kupców, liczony od pełnej ceny sprzedaży towaru, razem wynosi to dwadzieścia kilka procent, a zatem cło podwyższa cenę śledzia o 75 proc.

Mam wrażenie, że powszechnie nie zdajemy sobie sprawy z ilości spożywanych w Polsce śledzi. W roku 1922 sprowadzono do Polski 556.447 cetnarów metrycznych śledzi słonych, zaś w roku 1923 cetnarów 706.652. Wówczas śledzie były bez cła. Dopiero w bieżącym roku prezydent Rzeczypospolitej na podstawie pełnomocnictw rządowych wprowadził cło od śledzi, podwyższając jednocześnie cło od kawy i herbaty, dwóch artykułów pierwszej potrzeby. W niektórych kołach przeważa przeświadczenie o samowystarczalności dochodzące do ascetyzmu — dla innych. Według tych pojęć dla „ludu“ wystarcza kawa z żołędzi i cykorji, herbata z liści poziomkowych i łup jabłczanych, a miast słonych śledzi, krajowa sól.

W pierwszych 4 miesiącach roku bieżącego sprowadzono do Polski 170.000 ton śledzi. Wobec tego, że wchodzą w ten czas 3 miesiące zimowe, jest prawdopodobnem, że ludność uboga musi się ograniczyć także co do konsumcji śledzi nawet.

Rząd Mac Donalda, najsilniej zaznaczył przeciwieństwo pomiędzy rządem robotniczym, a poprzednikami swymi, rządami kupców czy fabrykantów, że dał narodowi angielskiemu śniadanie bez podatków, że herbata i cukier nie opłacają cła. Z dumą podkreślają ten fakt przyjaciele rządów Mac Donalda. Rządy obecne w Polsce winny wszelkiemi siłami, tak ze względów społecznych, jak i narodowo politycznych, starać się o to, by dać niewątpliwe dowody na to, że przeważnie stara się o zwalczanie drożyzny. Sztuczne obniżanie indeksu bez rzeczywistego obniżenia kosztów utrzymania zupełnie jest analogiczne z podstępnem obniżeniem wobec lekarza — temperatury termometru wskazującego na stopień gorączki. — Obowiązkiem rządu jest ułatwić ludności nabywanie środków żywności koniecznych do utrzymania siły i zdrowia ludzkiego. Zniesienie cła od śledzi, ryżu, kukurydzy i jej przetworów powinno nastąpić natychmiast, następnie należy wziąć pod rozwagę wszystkie inne cła nałożone na żywność, nie ograniczając się do artykułów najkonieczniejszych. Organizm ludzki to nie retorta chemika dla człowieka i jego możności przyswojenia swojemu organizmowi odżywczych składników żywności; wielkie ma znaczenie smak, forma, wygląd, przyzwyczajenie i t. d. Dlatego uprzystępnienie ludności dobrych tłuszczów, środków podniecających, owoców wielkie ma znaczenie. Możeby rząd przy pomocy rozsądnych hygjenistów zbadał ustawę cłową i wogóle swoją politykę żywnościową z tego stanowiska.

Dr. Herman Diamand.

Sytuacja żywnościowa.

Pierwsze posiedzenie Rady Spożywców było poświęcono sytuacji żywnościowej. Referował sprawę naczelnik wydziału aprowizacyjnego Min. Spraw Wewn., który wskazał na podstawie obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego, że zbiory żyta są w r. b. o 36%, pszenicy o 34%, jęczmienia o 25%, owsa o 27% mniejsze niż w roku ubiegłym. Z tego względu spożycie musi być ograniczone. Należy jednak liczyć się z pozostaniem z roku ub. zapasu zboża, który wynosi od 30—40 tysięcy wagonów. Zależnie od oszczędności spożycia oraz stopnia zastąpienia spożycia żyta i jęczmienia innymi artykułami, stanie się zbędna konieczność importu zbóż. Pocieszającym faktem jest **doskonały urodzaj ziemniaków**. Nawet w razie dwukrotnego zwiększenia spożycia ziemniaków, co w dużym stopniu odciążyłoby spożycie chleba, artykułu tego nie zabraknie dla wewnętrznego spożycia, przerobu przemysłowego a nawet eksportu. Urodzaj owsa i jęczmienia pokryje w tym roku wewnętrzne zapotrzebowanie.

W celu umożliwienia spożywania jęczmienia również w postaci mąki (jako domieszki do innych gatunków mąki) Rząd obniżył cło od ryżu, który winien zastąpić spożycie jęczmienia w postaci kasz. W celu zmniejszenia spożycia żyta Rząd proponuje ograniczenie przemiału, co spowodować może zaoszczędzenie do 10 tysięcy wagonów żyta. Zaopatrzenie rynku wewnętrznego w bydło i trzodę będzie dostateczne. Niema więc obawy, aby trzeba było uciekać się do ograniczenia spożycia mięsa. Dobry urodzaj buraków pozwoli na zwiększenie się spożycia cukru — w porównaniu z rokiem ub. — o kilkanaście procent.

W dyskusji zabierali głos wszyscy obecni członkowie Rady. Powzięto szereg uchwał. Rada wypowiedziała się za koniecznością stworzenia **rezerwy zbożowej** i ograniczenia przemiału (obydwa wnioski odesłano do komisji), za wstrzymaniem wywozu żyta w roku bież., narazie zaś za podwyższeniem opłat wywozowych, za koniecznością akcji samorządów w dziedzinie budowy dużych piekarń mechanicznych przy pomocy kredytowej rządu.

Wreszcie Rada zażądała przedłożenia sobie planu polityki aprowizacyjnej rządu z uwzględnieniem działalności samorządów miejskich i wiejskich. Liczne wnioski o ograniczeniu ceł wwozowych od artykułów pierwszej potrzeby i zabezpieczenia podaży cukru odesłano również do komisji. Wkońcu wybrano dwie komisje, z których jedna omówi sprawy związane z gospodarką ziemiopłodami, druga zaś — artykułami przemysłowemi.

Wybory w Norwegji.

BERLIN, 21. 10. (AW). Wczoraj rozpoczęły się wybory do parlamentu w Norwegji. Prawica występuje za podtrzymaniem armji w dotychczasowej sile, za zniesieniem zakazu sprzedaży alkoholu, oraz za zaostrzeniem ustawodawstwa przeciwstrejkowego. Lewica i centrum występują z projektem rozbrojenia na wzór Danji, dalej za zatrzymaniem zakazu sprzedaży alkoholu. Komuniści występują w wyborach jako samodzielna grupa z bardzo radykalnym programem, jednakże sprzeciwiają się oni dyktaturze proletarjatu.

Kto ma pałcić podatek dochodowy?

WARSZAWA, 21. 10. (AW.) Wprowadzono nową skalę podatku dochodowego od uposażeń. Opodatkowaniu podlegać będą uposażenia od 3.212 zł rocznie. Dotychczas minimum wynosiło 2.920 zł.

Dokoła sprawy uniwersytetu ukraińskiego.

WARSZAWA, 21. 10. (AW.) „Prz. Wiecz.“ donosi, że we czwartek odbędzie się posiedzenie Komitetu politycznego Rady Min. poświęcone sprawie otwarcia uniwersytetu ukraińskiego.

—::::—

Jak rząd pomaga komunistom?

Poseł tow. Stańczyk, podaje w „Robotniku“ szereg niezmiernie charakterystycznych faktów pomagania komunistom przez władze:

W Zagłębiu Dąbrowskiem wszyscy urzędnicy to „specjaliści“ do zwalczania komunizmu. Mamy „specjalnego“ starostę do walki z komunizmem, specjalistów sędziów śledczych, specjalną policję i prokuratorów — a czem więcej jest tych specjalistów i specjalności, tem więcej zwolenników komunizmu.

Pierwszym takim specjalistą był osławiony ze swoich reakcyjnych poczynań starosta Pękosławski.

Obecny starostwa Trzciński naśladuje (trochę nieudolnie) Pękosławskiego. Dla wykazania w Warszawie, że Zagłębie Dąbrowskie stale jest zagrożone komunistyczną rewolucją, która jużby była wybuchła, gdyby ją on, opatrznościowy mąż, w porę nie zdusił, robi on wszystko, aby źródło komunistyczne nie wyschło. Kilka przykładów przekonywa, że tak jest.

Komuniści robią strejk przeciw płaceniu przez robotników podatku dochodowego. Strejk się nie udaje — robotnicy zaczynają wymyślać komunistom. Ci zaś, aby się wykpić, zwołują wiec, na którym chcą zwalić winę na P. P. S. Robotnicy jednak wołają: „wyście strejk wywołali, a nie P. P. S.“ i czynią ich odpowiedzialnymi za klęskę. Sytuacja dla komunistów niewesoła. Ratuje ich jednak z tych opresji starosta, który przez kilkanaście dni przyglądał się spokojnie agitacji komunistów za strejkiem, a gdy robotnicy zaczynają się orjentować, że wzięto ich na kawał — starosta posyła policję dla rozpędzenia wiecu i daje dyspozycje do użycia broni. Komuniści skorzystali ze sposobności, zrobili awanturę. Policja robi użytek z broni, padają trupy i ranni. Rezultat: starosta zawiadamia Warszawę, że zdusił krwawą komunistyczną rewolucję, komuniści zaś mają niewinne ofiary, którymi nietylko pokryli swą klęskę, ale zdobyli nowe argumenty do dalszej agitacji.

Zarząd kopalni „Piaski“ nie wypłaca robotnikom należnego im zarobku. Robotnicy posyłają do dyrekcji kopalni delegatów, a kiedy zarząd wypłacić im nie chce, idą pod biuro, by się dowiedzieć, kiedy otrzymają należące im się pieniądze, potrzebne na utrzymanie rodzin. Starosta posyła policję, która wedle instrukcji nie pozwala przemawiać, — i do rozgoryczonych robotników, którym zatrzymano zarobek, daje salwę. Kilka trupów kilkudziesięciu rannych... Zarząd kopalni przystępuje natychmiast do wypłaty zarobków a p. starosta telefonuje do Warszawy, że na „Piaskach“ wybuchła rewolucja, strzelano do policji, rzucano bomby. Tymczasem śledztwo nie wykazało ani strzałów, ani bomby ze strony robotników, ani zamiaru robienia rewolucji. Komuniści mieli do agitacji nowe ofiary, znowu trupy i rannych, a p. starosta — szczebel do awansu.

Albo taki kwiatek: Związek Górników proklamuje strejk ekonomiczny w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku. Starosta koniecznie chce wmieszać się. Niestety, porządek wśród strejkujących jest tak wzorowy, że niema powodu do interwencji. Koniecznie jednak trzeba zastraszyć Warszawę, przecież jest strejk — i przedstawić jednocześnie plan przeciwdziałania. Wymyśla się więc bajeczkę, że komuniści postanowili zrobić na Śląsku rewolucję i w tym celu mają iść z robotnikami z Zagłębia Dąbrowskiego na Górny Śląsk. Dla zapobieżenia temu, starosta proponuje obsadzenie dawej granicy a przerażeni dygnitarze w Warszawie plan ten akceptują i proszą starostę, by poczynił wszelkie kroki, jakie uzna za stosowne. Sprowadza się wszystkie szkoły policyjne z całego województwa i zewsząd policję i obsadza się, nie wpuszczając nikogo z Zagłębia na Górny Śląsk, i z Górnego Śląska do Zagłębia. W Zagłębiu Dąbrowskiem powstaje panika, rozchodzi się wieść, że Niemcy obsadzili w nocy Górny Śląsk i oderwali od Polski, na Górnym Śląsku zaś komuniści ogłaszają, że w Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchła rewolucja, wojsko się zbuntowało i dlatego obsadzono granicę.

Po wyjaśnieniach cofnięto na drugi dzień policję z tej starościńskiej „granicy“, komuniści nie poszli robić rewolucji, ale w Warszawie rząd jest pewny, że p. starosta uratował Polskę przed rewolucją komunistyczną.

Podczas ostatniego strejku na Górnym Śląsku komuniści starali się (ze względu na Komintern i dalsze subwencje) wywołać pozory, że to oni strejk proklamowali i nim kierują, a nie związki zawodowe. W tym celu tworzyli tak zwane „komitety akcji“. Zwołali i w Zagłębiu Dąbrowskiem szereg wieców, na których przemawiało wielu ajentów Rosji z posłami Łańcuckim i Królikowskim na czele. Wybierano komitety, proklamowano generalny strejk. Robotnicy jednak, którzy niejednokrotnie już poparzyli się na komunistycznych strejkach — nie zastrejkowali. W dodatku cały szereg robotników, wybranych do komitetów akcji, oświadczył w pismach, lub na zgromadzeniach, że nie chcą być w tych komitetach komunistycznych, wybrani zostali wbrew swej woli, często w nieobecności. A więc kompromitacja komunistów na całej linji. Lecz od czegóż są władze, żeby z tej opresji nie ratować komunistów? Rozpoczyna się więc aresztowanie Bogu ducha winnych robotników i to tych szczególniej, którzy publicznie oświadczyli, że mandatów do komitetów komunistycznych nie przyjmują, i wyrzekają się komunistycznej roboty! Aresztowano także i komunistycznego agitatora, ale go zaraz za kaucją 200 zł. wypuszczono, a robotników trzyma się już trzeci miesiąc w więzieniu i w żaden sposób nie można ich stamtąd wydostać, podczas gdy agitator komunistyczny spaceruje jako bohater wolno.

Niedawno jeden z wybitniejszych robotników publicznie wystąpił z partji komunistycznej, widząc szkodliwą i obłudną taktykę komunistycznej partji.

Zagłębiowskie władze jednak zapewne z obawy, aby przez tego rodzaju demaskowanie komuniści nie stracili wśród robotników wpływów, rozpoczęli prześladować tego towarzysza, aresztowano go po raz drugi, grożono i wymuszano zeznania, a kiedy tow. Czubala nie chciał nikogo wydać, policja rozpoczęła mimo to, aresztowanie jego znajomych, od których znowu, — dawnym sposobem rosyjskim — starano się wydobyć zeznania. Komuniści ogłosili na tej podstawie, że Czubala jest prowokatorem, rzucając w ten sposób piętno na robotnika, który swym wpływem z partji komunistycznej wielu otumanionych robotników może wyciągnąć i uświadomić.

—:::—

Jak to obszarnicy i księża o Polskę walczyli.

Najsilniejszą podporą rządów wszystkich trzech zaborów byli zawsze obszarnicy i duchowieństwo. Pierwsi dlatego, że im ziemia pod tym, czy owym rządem jednakowo rodziła oraz, że dość wcześnie wyzbyli się sentymentów patrjotycznych, drugie prawdopodobnie, chcąc wierne zostać zasadzie że „wszelka władza od Boga pochodzi“. W „Głosie Zagłębia“ zamiesza tow. St. Millerowa swoje wspomnienia z czasów nielegalnych, świadczące, jak to księża razem z obszarnikami Polsce służyli:

Oto urywki z tych wspomnień:

Było to w roku 1907 lub przy końcu szóstego — piątka bojowców wysłana została z Łęczycy do Kłodawy, z rozkazem usunięcia satrapy carskiego,Ł st. strażnika, który terroryzował ludność miejscową.

Po przybyciu do Kłodawy i zapoznaniu się z terenem działania — przystąpiła do akcji. Zdemolowali w krótkim czasie urząd policyjny, a duszę oprawcy wysłano tam, — gdzie już nie mogła nikomu zaszkodzić.

Zdawałoby się, że po dokonaniu podobnego dzieła, ludzie ci powinni byli znaleźć w każdej chacie schronienie i pomoc.

Nie wszyscy jednak tak rozumowali. Byli tacy, którzy o wolną Polskę nie dbali — im było dobrze przy carze i satrapach jego.

Rozkaz PPS. został wykonany — nastąpił pościg policji carskiej, piątka rozbiła się: 2 udało się przez wieś Sobótkę do Łubna, 12 wiorst od miejsca akcji, gdzie byli prawie bezpieczni, trzech innych uszło w innym kierunku.

Zdawałoby się, że koniec, ale to jeszcze nie wszystko.

Doniesiono dziedzicowi folwarku „Łubno“ (nazwiska nie pamiętam), że w życie ukrywają się jacyś ludzie — prawdopodobnie ci, którzy zabili strażnika, bojowcy PPS.

Nie czekając długo — rozkazał dziedzic uzbroić kowali i innych służalców wiernych w drągi żelazne i pałki — sam na czele z dubeltówka w ręku udał się na miejsce odpoczynku bojowców.

Nie podchodząc blizko — dał ognia, zabijając jednego na miejscu, drugiego zaś ranił i tego dobili drągami żelaznymi masak ując, służalcy dziedzicowi.

Zabici!...

Przyszła policja — wyrażając w wielkiej radości swej pochwały nędznikowi dziedzicowi.

Tak to oni walczyli o Polskę, którą dostali zadarmo!

Obszarnik w ohydny sposób zamordował bojownika o Wolność, zamordował za walkę o wyśnioną Niepodległą Polskę i szczycił się że pole swoje użyźnił krwią buntownika.

I leżał zmasakrowany bojowiec, a strach przed dziedzicem nie pozwalał na pogrzebanie.

Znaleźli się ludzie, — zajęli się pogrzebem.

Tutaj jednak nowe trudności. Oto ks. proboszcz parafji Mazew, odmówił pochowania zwłok na cmentarzu i pokropienia takowych.

Wykopano dół przy drodze, — złożono zwłoki, — przydeptano nogami.

Dziś — nie pozostało śladu z tej mogiły, jeno wspomnienie między ludem o zasłużonych o bojowcach P. P. S.

—:::—

N. P. R. domaga się rozwiązania Sejmu.

WARSZAWA, 21. października. (A. W.). Rada naczelna N. P. R. odbyła wczoraj długie i burzliwe narady. W wyniku dyskusji powzięto rezolucję żądającą rozwiązania Sejmu. Uchwała motywuje swe stanowisko tem, iż Sejm w obecnym składzie nie jest zdolny do utworzenia rządu parlamentarnego opartego o polską większość demokratyczną.

Rząd wobec pobicia urzędników poselstwa w Rosji.

WARSZAWA. 21. 10. (AW.) Na wczorajszem posiedzeniu komitetu politycznego Rady Ministrów omawiano stanowisko rządu polskiego do sowietów w sprawie pobicia polskich urzędników dyplomatycznych w Moskwie. Narady uznano za poufne.

Upadek Kłajpedy pod rządami litewsk.

KŁAJPEDA. 21. 10. (AW.) „Memeler Dampfboot“ zajmuje się obszernie sprawą gospodarczych stosunków w obwodzie kłajpedzkim, przyczem zostawia stan portu za czasów niemieckich i obecnie pod panowaniem Litwy. Dawniej kłajpedzki port był ożywiony, składy pełne, a mieszkańcy Kłajpedy zarówno robotnicy, jak i przemysłowcy i kupcy żyli w dobrobycie ciągnąc zyski z obrotu gospodarczego. Dzisiaj Kłajpeda jest obrazem przygnębienia, upadku, smutku i zastoju. Rząd litewski obiecuje wiele, lecz niczego nie dotrzymuje. Zawodzi ostatnia nadzieja na wybory do Sejmu, któreby dały Kłajpedzie odpowiednich przedstawicieli. Reprezentanci ludności mogli byli podnieść głos i zażądać naprawy stosunków. Jednakże rząd litewski, który trzyma się władzy kilkoma głosami większości obawia się, że 6 posłów z Kłajpedy wejdzie do opozycji i obali rząd.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 października

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE.

Środa, o godz. 7-mej wiecz. „Pajace“ i „Tajemnica Zuzanny“.

Czwartek, o godz. 7-mej wiecz. „Złoto Renu“.

Piątek, o godz. 7-mej wiecz. „Chopiniada“ i „Welon pierrotki“.

Sobota, o godz. 3-ciej popoł. „Straszny dwór“ przedstawienie dla młodzieży.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Środa, o g. 7-mej w. „Podatek majątkowy“.

Czwartek, o g. 7-ej wiecz. „Podatek majątkowy“.

Piątek, o g. 7-ej wiecz. „Podatek majątkowy“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Środa, o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk“.

Czwartek, o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk“.

Piątek, o godz. 7-mej wiecz. „Prawdziwa miłość“.

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

Od 16-go października 1924: 1) Migawki — rewietka aktualna, 2) „Tai—fu“. — w krainie złud japońskich, 3) Catallano — tancerze włoscy, 4) „Szkoła Gwiazd“ — rewja Jewrejemowa.

Początek, o godz. 8'15.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Środa, o godz. 7'30 wiecz. „Dzieci Ahaswera“ (po raz 4-ty).

Czwartek, o godz. 7'30 wiecz. „Dzieci Ahaswera“ (po raz 5-ty).

Piątek, o godz. 7'30 wiecz. „Dzieci Ahaswera“ (po raz 6-ty).

Sobota, o godz. 3'30 popoł. „Która moja żona“?

Sobota, o godz. 7'30 wiecz. „Dzieci Ahaswera“ (po raz 7-my).

Niedziela, o godz. 7'30 wiecz. „Dzieci Ahaswera“ (po raz 8-my).

—:::—

„PRAWDZIWA MIŁOŚĆ“. W piątek 24 bm. daje Teatr Nowości świetną komedję Roberta Bracco pt.: „Prawdziwa miłość“ w której w głównych rolach wystąpią pp. Lozińska, Sieniawska i Hierowski. Znakomita komedja autora „Pietra Caruse“ święciła niegdyś olbrzymie tryumfy na wszystkich scenach, godzi się więc ją przypomnieć również i naszej publiczności, tem więcej, że mamy doskonałych odtwórców głównych ról. Na przedstawienie to jest ważny abonament.

SPOŁECZNE POŚREDNICTWO PRACY. Województwo lwowskie reskryptem z 23 września 1924. L. 8390 VIII/2 ca 1924 zawiadomiło Magistrat, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło, aby Państwowe Urzędy pośrednictwa Parcy w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 10-go czerwca br. o społecznem pośrednictwie pracy informowały instytucje i organizacje wskazane w art. 1 tej ustawy które wykonują lub mają zamiar wykonywać społeczne pośrednictwo pracy o trybie postępowania, formalnościach wstępnych itd.

Województwo zarządziło, by zwrócić uwagę odnośnych instytucji i organizacji, że do prowadzenia społecznego pośrednictwa pracy muszą uzyskać odpowiednie pozwolenie Województwa bez którego prowadzenie tego pośrednictwa jest karygodne, o ile zatem już wykonują względnie mają zamiar wykonywa społeczne pośrednictwo pracy winne zastosować się ściśle do przepisów przytoczonej wyżej ustawy i rozporządzenia, w razie zaś potrzeby zwrócić się o bliższe informacje do właściwych urzędów Pośrednictwa Pracy.

EMIRYCI AUSTRJACCY, PaŃSTWOWI I KOLEJOWI, mający najmniej jeden rok służby rządowej Polskiej, jako kontraktowi lub czasowo reaktywowani, podadzą bezzwłocznie swe adresy, dla zbiorowej akcji, celem uzyskania emeryty Polskiej.

A. Maszczak General. Sekret. emer. Lwów — ul. Pełczyńska 5 a — I p.

WALORYZACJA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH wprowadzone rozporządzeniem Prezydenta Rzp. z 14 maja 1924 jest dla posiadaczy papierów wartościowych niemal zupełnem wywłaszczeniem, albowiem jak obecnie już okazuje się, papiery wartościowe przyjdą do wymiany w wysokości zaledwie kilka procentów nominalnej ich wartości, co równać się będzie niemal zupełnemu skreśleniu tych wierzytelności — korzyść z tego odniosą właściciele nieruchomości i banki emisyjne, natomiast szerokie warstwy społeczeństwa, które pracą i zabiegliwością zbierały swe oszczędności i w zaufaniu do instytucji finansowych, kas, oszczędności i towarzystw ubezpieczeń tamże lokowały, są obecnie zupełnie pozbawione swego mienia.

Krzywda ta wyrządzona szerokim warstwom społeczeństwa wymaga głośnego i stanowczego protestu, a zarazem podniesienia żądania, by powyższe rozporządzenie Prezydenta Rzpltej uległo sprawiedliwej — zmianie.

W tym celu Związek Samoobrony posiadaczy papierów wartościowych zamierza zwołać w najbliższych dniach we Lwowie publiczny wiec posiadaczy papierów wartościowych.

Z uwagi na to, że podjęcie skutecznej akcji dla wywalczenia należnych praw wymaga znacznych funduszów na konieczne wydatki, wygotowanie memorjałów, osobiste interwencje u miarodajnych czynników, korespondencje itp. dlatego we własnym interesie — wszystkich interesowanych uprasza się, by każdy z posiadaczy papierów wartościowych wedle swych sił i możności nadesłał natychmiast choćby drobne ofiary pieniężne na wspomniane wydatki. Niech się od tego obowiązku nikt nie uchyla, albowiem jedynie na tej drodze możliwem jest zebrać odpowiedni fundusz na podjęcie skutecznej akcji, zwłaszcza, że przeciwnicy tej akcji rozporządzają znacznymi funduszami i w zrozumiałym swym interesie ich nie szczędzą.

Datki należy nadsyłać pod adresem Związku Samobrony posiadaczy papierów wartościowych we Lwowie, ul. Łyczakowska L. 9 II p.

W GREMJUM DRUKARZY odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru zarządu. Prezesem został wybrany p. Wiśniewski, zast. prez. p. Jaeger, członkowie wydziału pp. Gojawiczyński, Goldman, Barczyński i Ekiert; zast. wydz. Kübler i Olański.

Zgromadzenie miało przebieg dość burzliwy, usiłowano wedle obecnej mody niedopuścić do zarządu żadnego żyda, a skończyło się jak zwykle wyborem dwóch żydów, w tem Jaegera zast. prezw. Szczęśliwa ręka antysemitów i tu się ujawniła.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję lekko zwyżkową, zaś obce waluty chwiejną, lekko zniżkową.

W wolnych obrotach we Lwowie płacono wczoraj dolary 5'17—5'17 i pół. dol. kanad. 4'96—4'98 zł.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano, dol. 5'16—5'21, fr. franc. do 27'23, bony złote 0'93, miljonówkę 0'75, poż. dol. 3'60, 8 proc. poż 5'90, listy dol. 4'50, poż. kolejową 9—9'0 zł.

Na giełdzie w Zurychu płacono 100 fr. szwajc. za 100 złotych.

Akcje płacono Chodorów od 5'55, Cegielski 0'73, Ćmielów 0'58, Oikos 2'35, Parowozy 0'37, Rakszawa 2'45, Siersza elektr. 0'21, Siersza górn 4'80, Tesp. 4, Zieleniewski 11'25 zł.

CENY ZBOŻA. Wczoraj notowano bez zmiany. Pszenica 24'50—25'50, żyto 20—21, jęczmień 18—22, owiec 17—18 zł.

APASZ LWOWSKI PRZY ROBOCIE. Otrzymaliśmy z Bydgoszczy afisz z protestem artystów tamtejszego teatru i personelu technicznego przeciwko nagonce Brandowskiego ze Lwowa w „Dzienniku Bydgoskim“ przeciw teatrowi.

Nagonka ta musi być z za lwowskiego drąga skoro afiszem tym chcą interesowani poruszyć do protestu opinję całej Polski.

Imię Lwowa zasłynie na Pomorzu przez naszego kochanego Stasia Brandowskiego.

300 BILETÓW KOLEJOWYCH zgubił Władysław Borysławski, kierownik „Orbisu“ w Bielsku, jadąc dorożką do Lwowa kolejowego. Poszkodowany spostrzegł zgubę na pl. św. Jura. Poszukiwania natychmiastowe za zgubioną walizką z biletami pozostały jednak bez rezultatu.

UCIECZKA WIĘŹNIA. Lwowskie brygidki przy ul. Kazimierzowskiej stają się głośne z ucieczki ich „prebendorzuszów“. Ostatnio zbiegł stąd Jan Jabłoński, skazany na 4 lat więzienia, którego kara miała się skończyć w r. 1926.

NAPAD I POBICIE STUDENTÓW. Herman Weinert i Chajes Schoenberg, zamieszkali przy ul. Łyczakowskiej, są słuchaczami akademji rolniczej w Dublanach. Wczoraj donieśli oni policji, iż w czasie szli na stację kolejową, aby się udać z z wykładów do domu, napadło na nich w lesie kilku osobników, mających twarze zakryte chustkami. Napastnicy ci pobili obu akademików, przyczem pierwszy z nich został zraniony laską w głowę. Donoszący podejrzywają o ten napad swych szkolnych kolegów.

ARESZTOWANIA „DOLINIARZY“. 16-letni Ozjasz Landesberg na placu Bernardyńskim skradł portfel z gotówką na szkodę dr. Julji Zipperowej. Przytrzymany kieszonkowiec rzucił skradziony portfel, zbiegł i ukrył się w kamienicy przy ul. Ruskiej pod L. 12. Posterunkowy odszukał go tu i odprowadził do aresztu.

Antoni Romański podczas jazdy samochodem z Anielą Miśków spostrzegł brak 90 zł w kieszeni. Na wniesioną skargę Miśków aresztowano.

Jana Książkiewicza aresztowano znów za kradzież nieprzemakalnej płachty, wartości 200 zł. na szkodę N. Chamajdesa.

Za amatorstwo cudzych rzeczy aresztowano również Leona Weintrauba.

W POŚCIGU ZA „KLEPTOMANEM“. R. Fiszer bawiąc w Horochowie, pow. łuckiego, skradł swym kolegom zajętym w tamtejszej fabryce różne części ubrań, wartości 300 zł. Jeden z poszkodowanych Jan Madejski przybył do Lwowa w pościgu za zbiegiem złodziejem. Interesowany odszukał tu adres ściganego w biurze meldunkowem policji. Radość jego trwała jednak krótko, gdyż był to o podobnym nazwisku zupełnie inny, a poważany mieszkaniec miasta.

MORDERSTWO RABUNKOWE. W Błażowej, opw. rzeszowskiego, zamordował tamtejszego szynkarza Jakóba Imrosa, oraz jego żonę Chanę. Zbrodniarze zrabowali gotówkę oraz dolary. Policja wytropiła i aresztowała rabusiów z pow. brzozowskim, w osobach Władysława Bukały, Stefana Linka i Władysława Brzega. Odstawiono ich do sądu w Rzeszowie.

ARESZTOWANIE RABUSIÓW. W Szuminach — koło Starej Soli — wdarło się onegdaj w nocy 3 uzbrojonych opryszków do mieszkania Salomona Lerera. Bandyci strzelając z karabinów na postrach zrabowali 300 zł. poczem zbiegli. Sprawców rabunku aresztowała wkrótce policja. Są to: Stefan Uniak, Franciszek Czerwonowicz i Teodor Bertlik. Odstawiono ich do więzienia w Starym Samborze.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Komunikat.

× „ŻYCIE“. Sekretarjat urzęduje w wtorki i piątki od 19—20 (7—8) w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. W godzinach urzędowych przyjmuje się wpisy nowych członków.

× „ŻYCIE“. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 7-mej. O punktualne przybycie uprasza się wszystkich kol. kol. z Zarządu i komisji Rewizyjnej.

× „ŻYCIE“. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w środę dnia 29 bm. o godz. 7-mej w lokalu przy ul. Rynek 3 II p. z następującym porządkiem dziennym

1) Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Kom. Rewizyjnej.

3) Nasze stanowisko ideowe (deklaracja ideowa).

4) Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.

5) Wnioski i interpelacje.

Ze względu na ważność spraw, uprasza się kol. kol. o liczne i punktualne przybycie.

St. Janicki, sekr. J. Ochman, przewodn.

Z ruchu zawodowego.

§ CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW W POLSCE, uprasza swych członków, oddziały i wszystkich interesantów, by listy w sprawach objętych działalnością Związku adresowali nie na poszczególnych urzędników, lecz na adres: „Centralny Związek Górników w Polsce“, Kraków, aleja Zygmunta Krasińskiego 8.

Warszawa -- portem lotniczym.

GDAŃSK, 21. 10. (AW). „Danz. Neuest. Nachr." w obszernym artykule zajmuje się polskiem lotnictwem, zaznaczając, że lotnictwo to czasowo zaniedbane w ostatnich czasach poczyniło pewne postępy. Dziennik podkreśla przedewszystkiem znaczenie Warszawy jako portu lotniczego o charakterze tranzytowym. Port ten niewątpliwie znacznie się rozwinie z chwilą gdy Rosja sow. zacznie brać udział w normalnych stosunkach międzynarodowych. Znaczenie to uwydatniło się w praktyce, o czem świadczy sieć lotnicza Aerolloydu Polskiego i linji france-rumaine, która przechodzi przez Warszawę. Wojenna flota lotnicza Polski jest coprawda jeszcze mała, rząd polski jednak zamierza założyć w najbliższym czasie kilka fabryk samolotów w Polsce.

—:::—

Akcja dożywiania dzieci.

WSRAZAWA, 21. 10. (Pat.). Ministerstwo W. R. i O. P. przesłało do kuratorjów okręgów szkolnych, inspektorów szkolnych, dyrecyj szkół i całego ogółu nauczycielstwa następujący okólnik w sprawie zorganizowania masowego dożywiania niezamożnej dziatwy szkolnej:

Z różnych terenów Rzpltej donoszą do Min. W. R. i O. P. wieści groźne: wśród najmłodszych roczników dziatwy szkół powszechnych zarówno nauczyciele, jak i lekarze szkolni stwierdzają wybitny niedobór wzrostu i wagi dzieci w stosunku do normy, objawy silnego charłactwa wybitnej niedokrwistości. — Niewątpliwie działają tu dwie zasadnicze przyczyny: 1) chodzi tu o roczniki, urodzone w ostatnich najcięższych latach wojny, a więc od niemowlęctwa wątłe, 2) wpływa na to ciężki przełom ekonomiczny, jaki przeżywa dziś państwo polskie, a który uniemożliwia sferom niezamożnym należyte odżywianie dziatwy w domu. Całemu więc pokoleniu, które przyszło na świat w przełomowych latach dziejów naszych grozi zwyrodnienie fizyczne, grozi najstraszniejszy wróg ludzkości, gruźlica. Szuka ona bowiem dla siebie ofiar przedewszystkiem wśród dzieci charłaczych. Jako ten, któremu poruczono czuwanie nietylko nad umysłowym i moralnym, lecz również i nad fizycznym rozwojem dziatwy i młodzieży szkolnej, zwracam się z gorącym apelem do pp. inspektorów szkolnych i dyrekcyj szkół, ażeby sprawę tę żywo wzięły do serca. Ciężkie warunki bytu niech jaknajmniej odbijają się na dziatwie szkolnej. Dziecko głodne uczyć się nie może. A liczba dzieci przychodzących do szkoły bez śniadania, bez spożycia gorącej strawy, jest bardzo pokaźna.

Wzywam przeto dyrekcje szkół, by porozumiały się z istniejącemi przy wielu magistratach wydziałami opieki społecznej, z instytucjami, mającemi na celu pomoc dzieciom, z kołami rodzicielskiemi, szkolnemi i jak najprędzej zajęły się zorganizowaniem masowego dożywiania niezamożnej dziatwy szkolnej, a zwłaszcza po miastach i miasteczkach, oraz wśród większych skupień ludności fabrycznej. Niech zbliżająca się zima zastanie wszędzie w szkołach taką organizację szkolną, która nie pozwoli żadnemu dziecku cierpieć głód i wskutek tego padać ofiarą tej lub innej choroby.

Wzrost drożyzny we Lwowie.

Lwów, 21. października.

Poza nieurodzajem żyta, a częściowo pszenicy, inne rodzaje zbóż dały normalne zbiory.

Ziemniaki, kapusta, buraki, oraz inne jarzyny obrodziły w b. roku wspaniale.

Na prowincji płacą obecnie za 100 kg. ziemniaków

2.60 DO 3 ZŁOTYCH.

We Lwowie natomiast kosztują one w handlu detalicznym 8 do 10 gr. za 1 kg., czyli są one

O 300 PROCENT DROŻSZE,

niż na prowincji. Za 100 kg. ziemniaków w hurcie żądają w mieście 6 do 7 zł.

Paskarstwo to jest jednak bezkarne, albowiem ustawa zabrania ścigać producentów rolnych o lichwę żywnościową.

Wskutek tej anomalji musimy płacić w mieście również horendalne ceny za nabiał i jaja, które to artykuły spożywcze stale drożeją.

Z początkiem bież. miesiąca 1 litr mleka kosztował 33 gr., obecnie zaś żądają nawet ponad 40 gr. (w roku 1914 płacono za litr mleka 24 hal.). Jajo kosztowało 1. bm. 11 gr. obecnie 16 gr. (w czerwcu 1914 r. płacono za nie 7 hal.), 1 kg. masła płaci się obecnie około 5.40 (w r. 1914 płacono 2.80--3.36 kor.) ser kosztuje obecnie 80—1.20 zł. (przed wojną 40—60 hal.), mąkę pszenną płacimy obecnie 60 gr. (r. 1914 płacono 40—44 hal.), mąkę żytnią 1. bm. płacono 38 gr., obecnie 42 (r. 1914 płacono 28—36 hal.), 1 kg. chleba pszennego (bułki) w r. 1914 płacono 46 hal., obecnie ilość ta chleba żytnio-pszennego (kulikowskiego) kosztuje 50 gr.

1 kg. chleba żytniego płaci się obecnie 44 44 gr. (w r. 1914 ta ilość chleba, wypiekanego z bielszej mąki kosztowała tylko 35 hal), 1 kg. cebuli kosztuje obecnie 25--30 gr. (w czerwcu r. 1914 płacono 38 hal.) itd.

Z zestawienia tego wynika, że artykuły spożywcze, które najczęściej nabywamy wprost od producentów, jak nabiał, jaja itp., są najbardziej wyśrubowane w cenie.

Niemożność regulowania cen tych w drodze rozporządzeń lub uchwał, jak taryfy maksymalne, wysuwa konieczność wynalezienia innego sposobu ukrócenia paskarskich zapędów wiejskich producentów.

Na drogę zwiększenia konkurencji wstąpiła

MIEJSKA APROWIZACJA.

Sklepy miejskie sprzedają mleko w cenie

PO 34 GROSZY ZA 1 LITR.

Codziennie sprzedają tu około tysiąca litrów mleka pierwszej jakości.

Pozatem Aprowizacja miejska otwiera dwa sklepy, przeznaczone wyłącznie tylko do rozsprzedaży mleka. W tych dniach będzie podobna mleczarnia otwartą przy ul. Jabłonowskich, tuż obok placu św. Zofji, zaś druga będzie wkrótce otwartą przy ul. Łyczakowskiej, w pobliżu kościoła św. Antoniego. Planowane jest otwarcie dalszych podobnych sklepów w najbliższym czasie.

Akcja ta prowadzona w dalszym ciągu, winna zmusić paskarzy do obniżki cen nabiału do godziwego poziomu. Cena mleka 34 gr., jakie pobiera aprowizacja miejska, jest jednak za wysoka i winna być w przyszłości znacznie obniżona.

Sklepy miejskie sprzedają pozatem chleb o 4 groszy taniej, to jest po 40 gr. za bochenek, 1 kg. cukru kostkowego po 1.30 zł. i t. d.

„Jedność", związek kooperatywny, w sklepach swych sprzedaje również chleb i inne artykuły pierwszej potrzeby taniej niżli je sprzedają paskarze. Sklepy te cieszą się liczną klijentelą.

Brak większej gotówki obrotowej, oraz kredytu, hamuje rozwój tych spółdzielni i nie zezwala im stoczyć zwycięskiej walki z szalejącem paskarstwem.

—:::—

Z Wydziału Wykonawczego Rady Klasowych Zw. Zaw.

1. Uprasza się Zarządy wszystkich zrzeszonych Związków, ażeby na ręce Sekretarjatu (Ormiańska l. 2, dla tow. Tunisa) podały dokładny imienny spis, oraz adres, wszystkich wybranych i zaprzysiężonych asesorów Sądu Przemysłowego i Odwoławczego ze wszystkich 7 grup wyborczych w celu odbycia ważnej konferencji.

2. Wszystkie Związki, które podjęły listy składkowe na fundusz wyborczy do Rady Kasy chorych, uprasza się o rychłe obliczenie, oraz zwrot list.

3. Wydział Wykonawczy wzywa wszystkie Związki do bezzwłocznego wyrównania zaległych wkładek w celu dania możności Wydziałowi do przeprowadzenia ważnych prac przygotowawczych w zakresie programu zimowego.

Za Wydział Wykonawczy

ŻELASZKIEWICZ przew. TUNIS sekr.

Postulaty personalu teatrów lwowsk.

Z Zarządu Zw. Artystów lwowskich otrzymujemy następujące pismo:

Pracownicy wszystkich działów Teatrów miejskich a więc: dramatu, opery, operetki, baletu, chórów, orkiestry i personelu technicznego zebrani w dniu 21 paźdz. 1924 stwierdzają, że Teatry miejskie są instytucją miejską wobec czego pracownicy ci mają prawo być traktowani na równi z pracownikami innych instytucji miejskich — żądają więc, by ich przeniesiono na etat funkcjonarjuszy miejskich jak to się dzieje w innych teatrach miejskich, a mianowicie Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Wilnie itd.

Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie i przedłożono Prezydjum Magistratu — z prośbą o jaknajrychlejsze jej załatwienie. Uchwalenie tej rezolucji jest wynikiem wiecznie spóźnionej wypłaty gaży. Pracownicy teatralni, którym chodzi o dobro instytucji, znoszą wprawdzie ze stoickim spokojem to nieregularne wypłacanie gaż i nie poczynili dotąd żadnych przysługujących im kroków kontraktowych, sądząc, że tą drogą uzyskają załatwienie ich słusznych żądań — jednak ludzie są tylko ludźmi i cierpliwość ich jest na wyczerpaniu — może więc miasto stanąć wobec faktu dokonanego, gdyby żądania te do pewnego w każdym razie niedługiego czasu niezostały załatwione.

Napad rab. i poranienie przechodnia.

Lwów, 21. października.

52-letni Stefan Kołodziej, kontrolor oddziału ruchu M. K. E. wracał wczoraj po godzinie 9 wieczór ze służby do domu w towarzystwie siostry swej Tekli i jej znajomej p. Listowskiej.

Gdy wymienieni przechodzili przez stary cmentarz przy ul. Kętrzyńskiego, napadło na nich dwóch drabów.

Jeden z nich uderzył w twarz K. i równocześnie wyrwał mu z kieszeni zegarek niklowy wraz z łańcuszkiem metalowym „double". Kolega rabusia pchnął napadniętego trzy razy nożem w plecy, oraz ugodził kilkakrotnie tępem narzędziem w głowę.

Wołania o pomoc masakrowanego pozostały bez rezultatu. Obaj opryszki zbiegli w ciemnościach nocy nie ścigani.

Ofiarę napadu rabunkowego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

*

Mnożące się napady, rabunki, oraz poranienia przechodniów przez apaszów, świadczą o groźnym stanie bezpieczeństwa we Lwowie. W tych razach, gdy policja aresztuje sprawców napadu, sędzia śledczy zwalnia zbrodniarza z aresztu śledczego.

Podobny wypadek zdarzył się podczas aresztowania sprawców ciężkiego poranienia i usiłowanego rabunku na osobie tow. Słon.

Więzienia natomiast są przepełnione „politycznymi".

Dzięki pobłażliwości, jaką się cieszą nożowcy i rabusie lwowscy, bezpieczeństwo w mieście przypomina stosunki na „dzikich polach" lub w kraju, gdzie grasują bałkańscy komitadżi.

Polska najdroższym krajem.

Kilka porównań.

Z referatu p. Widomskiego, sekretarza komitetu ekonomicznego Rady ministrów, podajemy kilka porównań między cenami za granicą a u nas:

1. Wskaźnik kosztów utrzymania u nas w porównaniu ze stanem przedwojennym wynosi 164%, w Niemczech 120%.
2. Cena biletu tramwajowego (w Warszawie) w porównaniu z ceną przedwojenną wykazuje wskaźnik 113%.
3. Cena podzelowania bucików w porównaniu z ceną przedwojenną wykazuje wskaźnik 217%.
4. Cena lekarstw w porównaniu z cenami przedwojennemi wykazuje wskaźnik 370%.
5. Pranie koszuli kosztuje u nas 1·50 złotego, w Niemczech 80 gr, w Czechach 30 gr.
6. Wizyta lekarska u nas kosztuje przeciętnie 20 zł, w Niemczech 6 zł.
7. Stopa procentowa w bankach wynosi u nas 24%, w Wiedniu 15%.

A co się wobec tych cyfr dzieje? W Zagłębiu dąbrowskiem przemysłowcy wypłacili zarobki znowu o 5 procent niższe. Robotnicy pieniędzy nie przyjęli i występują do sądu o złamanie umowy. W Łodzi żądanie robotników włókienniczych o 15 proc. podwyżkę płac stosownie do wskaźnika drożyźnianego zostało odrzucone. Związki zawodowe zostały wezwane do wspólnego wystąpienia celem przeparcia żądań robotniczych nawet w drodze strejku. W Bielsku-Białej sytuacja jest taka sama jak w Łodzi.

Jeżeli porównamy wykazany powyżej wzrost drożyzny z postępowaniem pracodawców wobec robotników, zrozumiemy całą grozę położenia. Drożenie wszystkiego a obcinanie zarobków absolutnie pogodzić się nie dadzą.

—::::—

Socjaliści w Norwegji.

Przed wyborami do storthingu.

Obecnie odbywają się w Norwegji wybory do parlamentu, w których wzięły udział osoby obu płci, liczące ponad 23 lat wieku. Ponieważ norweski parlament nie może być w ciągu swego trzech letniego trwania rozwiązany, wybory 20. bm. ustalą linję wytyczną jego polityki na okres trzech lat.

Socjalistyczny ruch w Norwegji spoczywał aż do czasu wojny światowej w ręku wyszkolonej klasy robotniczej, radykalne jego skrzydło tworzyli marynarze. Niewyszkolony proletarjat, robotnicy, zajęci w przedsiębiorstwach rybnych i parobcy wiejscy stali przeważnie z dala od wszelkiej politycznej działalności. Ci robotnicy łącznie z radykalnie usposobionymi marynarzami, dla których kryzys w żegludze okrętowej, powstały po wojnie, sprowadził klęskę bezrobocia, bardzo prędko dali się podbić bolszewizmowi. W r. 1921 przyszło tedy do pierwszego rozłamu w szeregach norweskich socjalistów; prawe skrzydło uformowało się jako norweska socjalna demokracja, większość jako norweska partja robotnicza przeszła do obozu Moskwy. Na skutek znanych warunków Moskwy dokonał się w roku 1922 dalszy rozłam w partji robotniczej, nie chcącej ślepo słuchać dyktatów z Moskwy, wydzielili się komuniści. Przy wyborach w r. 1921 socjalna demokracja pozostała w tyle za t. zw. partją robotniczą. Mogła ona tylko w niewielu okręgach postawić swych kandydatów i zdobyła 83.000 głosów tylko 8 mandatów wobec 29 mandatów t. zw. partji robotniczej, na którą padło około 200.000 głosów.

Wśród zupełnie odmiennych stosunków przystąpili obecnie norwescy socjaliści do walki wyborczej. Posiadają znowu swoją prasę i znaczną ilość członków, stale opłacających wkładki.

Partja postawiła we wszystkich okręgach kandydatów, choć rozłam klasy robotniczej na trzy partje nie daje najmniejszych widoków na zwycięstwo norweskiej klasy robotniczej. Nieustające tarcia w jej szeregach w ostatnich latach zniechęciły bardzo wielu, którzy odnoszą się do niej z obojętnością. Należy się spodziewać, że wśród tych okoliczności partja chłopska zdoła pozyskać dla siebie wielu robotników rolnych.

Wśród partji burżuazyjnych toczyła się zacięta walka wyborcza głównie około ustawy antyalkoholowej, obowiązującej dotychczas w Norwegji. Konserwatyści i liberali lewicowi i Związek chłopski pragną ją utrzymać. Natomiast socjalną demokracja w swym programie wyborczym wysunęła hasła socjalistyczne: Precz z cłem, podrażającem konsumcję, przeprowadzenie i rozbudowa ubezpieczenia robotniczego, reforma podatkowa i demokratyzacja kierownictwa przedsiębiorstw!

—::::—

Wielka Brytanja i Islam.

Zajęcie Mekki przez Wahabitów. — Spór o Mossul.

Z rozstrzygającem zwycięstwem Wahabitów nad Kalifem, który panował z łaski Anglji, runął jeden słup brytyjskiej polityki powojennej na Bliskim Wschodzie. Zdobycie Mekki przez powstańców ma dla imperjum brytyjskiego dlatego tak wielkie znaczenie, że przeważna część mahometanów żyje w imperjum i ponieważ u socjalnie nierozwiniętych ludów religijny moment ma decydujące znaczenie także dla polityki.

Po wypędzeniu przez Kemalistów Kalifa z Konstantynopola, Anglja starała się swą siłę i swój prestiż u mahometan powiększyć przez to, że wzięła w swą opiekę króla Husejna, który proklamował się „obrońcą wiary" i kalifem. Jak atoli wypadki okazały, krok ten wśród mahometan wywołał wprost przeciwny skutek: znajdujący się w „niewoli niewiernych" kalif nie miał poważania u ludów Islamu i ostatecznie został wypędzony przy moralnem ich poparciu.

Wszędzie zresztą natrafia władza angielska na coraz silniejszy opór mahometan. Zagłul- pasza, egipski prezydent ministrów, opuścił niedawno Londyn, po bezowocnych rokowaniach z rządem angielskim. Rozbiły się one, gdyż Egipt domagał się, aby brytyjskie wojska zostały wycofane z kanału suezkiego z Egiptu i Sudanu, który to postulat odrzucił Mac Donald, jako nie nadający się do dyskusji. Także stosunek do Turcji staje się coraz bardziej naprężony, choć nieprawdziwa jest wiadomość, że Anglja wysłała do rządu angorskiego ultimatum w sprawie granic wilejatu mossulskiego. Faktycznie rzecz się ma tak, że rząd angielski zgodził się na to, aby uregulowanie odnośnych granic (jest to równocześnie kwestja rozporządzenia źródłami naftowemi Mossulu) oddane było komisji z łona Ligi Narodów, ale militarni kacykowie angielscy na granicy Turcji i Iraku nie zważają na decyzję rządu i na granicy toczą się ciągłe utarczki między oddziałami angielskimi i tureckimi.

Z wszystkich wiadomości, nadchodzących z Indji, wynika, iż te wypadki wywołują wielkie wrzenie wśród stumiljonowej ludności mahometańskiej w Indjach, i że te olbrzymie masy nie stoją po stronie Anglji.

Podczas gdy rząd Mac Donalda przez swą zręczną politykę europejską odniósł niezaprzeczone sukcesy, w polityce kolonjalnej nie miał tak szczęśliwej ręki (tłumaczyć to należy jego mniejszościowem stanowiskiem w parlamencie), co z pewnością odgrywa pewną rolę przy kampanji wyborczej. Uwidacznia się coraz wyraźniej, że Turcja angorska zjednoczenie i rozbudzenie Islamu opiera nie tyle na religijnej, jak raczej na nacjonalistycznej podstawie, i że ten potężny ruch narodowy, ogarniający Azję i Afrykę, poważnie zagraża światowemu stanowisku brytyjskiego imperjum.

Kombinacje na temat wyborów w Anglji.

W ubiegłą niedzielę została podana do publicznej wiadomości lista kandydatów, postawionych przez partje do parlamentu angielskiego. Ogólna ich liczba wynosi 1406, z tych 32 ogłoszono już za wybranych, ponieważ nie przeciwstawiono im kontrkandydatów, a mianowicie 10 konserwatystów, 6 liberałów, 9 członków Partji Pracy i senjora Izby gmin, 82 letniego nacjonalistę irlandzkiego O. Conora. Zatem do wyborów 29. bm. stanie 1374 kandydatów w 583 okręgach wyborczych. Według partji przypada na konserwatystów 522 kandydatów, na liberałów 327, na członków Partji Pracy 515. Kandydaci grupują się w ten sposób, że w 57 okręgach konserwatyści występują przeciw liberałom, w 247 konserwatyści przeciw członkom Partji Pracy, a w 74 liberali przeciw członkom Partji pracy.

Konserwatyści zrezygnowali z postawienia kontrkandydata Mac Donaldowi, podczas kiedy liberali przeciwstawili mu młodego kapitana gwardji, który ma za zadanie mobilizować przeciw Mac Donaldowi byłych żołnierzy frontowych pod hasłem zwalczania filoniemieckich tendencji Mac Donalda.

Uderzająca jest rezygnacja partji liberalnej z zamiaru zajęcia znowu stanowiska partji rządowej. Partja rządowa musi mieć w Izbie gmin 320 mandatów, aby posiadać bezwzględną większość. Podczas gdy liberali przy poprzednich wyborach wystawili 459 kandydatów, obecnie łącznie z już wybranymi mają tylko 330. W kołach konserwatywnych liczą na zdobycie 300, a w najpomyślniejszym wypadku na 360 mandatów. Pisma burżuazyjne twierdzą, że Partja pracy może uzyskać najwyżej około 200 mandatów.

Wobec przypuszczeń, że z wyborów wyjdą zwycięscami konserwatyści, obecnie już omawia się skład przyszłego rządu konserwatywnego. W kombinacjach tych figuruje Baldwin jako prezydent ministrów, Chamberlain jako minister spraw zagr., pozatem wymienia się jako członków przyszłego rządu Roberta Horne'a (skarb), Curzona (sprawy wewnętrzne), lorda Roberta Cecila (delegat do Ligi Nar.), Desby'ego (wojna) i Amery'ego (marynarka lub kolonje).

Komunikaty.

× DWUMIESIĘCZNY KURS JĘZYKA „ESPERANTO" rozpocznie się dnia 4 listopada 1924. Nauka odbywać się będzie dwa razy tygodniowo we wtorki i czwartki od godz. 7 wieczorem. — Opłata za cały kurs wynosi dla dorosłych 6 zł., dla uczącej się młodzieży szkolnej i rzemieślniczej 4 zł. Wpisy oraz bliższe informacje w „Robotn. Związku Esperantystów" przy ul. Ormiańskiej 2, II p. we wtorki i czwartki od 7—9 wiecz.

× LABORISTA ESPERANTO SOCIETA en Lwów. Proszę wszystkich członków Zarządu Tow. na posiedzenie we czwartek dnia 23 paźdz. 1924 o godz. 7-mej wieczór. Proszę o bezwzględne przybycie.

Przewodniczący.

Stosunek państwowych zakładów naftowych do swoich urzędników.

Państwowe Zakłady Naftowe we Lwowie jako agencja Dyrekcji Handlowej Państw. Zakładów Naftowych w Warszawie, podległej Głównej Dyrekcji P. Zakładów Górniczych i Hutniczych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, której naczelnym dyrektorem jest p. Pepłowski, wypowiedziały stosunek służbowy wszystkim pracownikom w dniu 12. sierpnia b. r. na dzień 30. września b. r. bez żadnej odprawy, czy też jakiegokolwiek wynagrodzenia, rzekomo w celu uregulowania stosunku służbowego. Wreszcie dodatkowo zaznaczono, że ten, na którego dyrekcja będzie liczyła, może być przyjęty napowrót od 1. października b. r. ale warunków, na jakich przyjęcie miałoby nastąpić nie podano.

Urzędnicy, mający za sobą kilkuletnią pracę w tejże instytucji, nie wiedząc, co ich czeka, zwrócili się do dyrekcji w Warszawie o podanie warunków nowego kontraktu. Dyrekcja nie raczyła odpowiedzieć t. z. że nie reflektowała na pracę dotychczasowych urzędników.

Zrozpaczeni urzędnicy, widząc w tem podstęp dyrekcji mianowicie ten, że dyrekcja w ten sposób chce się pozbyć pracowników, aby przenieść Agencję, jako cząstkę pozostałą jeszcze we Lwowie, do centrali w Warszawie, (dla wyjaśnienia dodajemy, że poprzednio, t. j. do stycznia b. r. cała dyrekcja P. Z. N. była we Lwowie) wnieśli solidarnie skargę do Sądu przemysłowego przeciw P. Z. N. jako instytucji ściśle handlowej, zarejestrowanej.

Sąd przemysłowy przyznał pretensje pracownikom w świetnie umotywowanym wyroku z dnia 2. października b. r., lecz dyrekcja chcąc gnębić urzędników, którzy znaleźli się na bruku, wniosła apelację.

Urzędnicy, którzy przecież nie chcieli się procesować, lecz tylko zabezpieczyć się przed złą wolą dyrekcji, dążyli do zgody. Zrzekali się swych pretensji, byle tylko Dyrekcja zagwarantowała im czas 6 miesięczny, t. j. okres zimowy, że ich z posad nie wyrzuci. I na to jednak p. Hoffmann dyrektor P. Z. N. w Warszawie nie zgodził się, zasłaniając się tem, że nie ma upoważnienia p. Pepłowskiego.

Dawał natomiast do podpisania kontrakty, w których urzędnik miał się zrzec wszelkich pretensji jakieby miał do dyrekcji i podlegał wypowiedzeniu bez żadnego odszkodowania.

Podnosimy fakt, że doradca prawny P. Z. N. we Lwowie, zastępca prokuratorji generalnej Rzplitej Polskiej, oraz sędzia parli do ugody, przedstawiając, że sprawa jest słuszna po stronie pracowników, że pracownicy chcą pracować, żądają tylko zabezpieczenia pracy, p. Hoffmann jednak na zgodę się nie zgodził, ba, nawet nie raczył mówić z delegatami urzędników, zasłaniając się złamaniem przez urzędników rzekomo subordynacji i żądał wyroku.

I wyrok zapadł przyznający pretensje zaskarżone pracownikom, Skarb państwa ma zapłacić prócz tego koszta sporu. Gdy państwo tak postępuje ze swymi pracownikami, czegóż lepszego możemy się spodziewać od kapitału prywatnego.

—:::—

Ceny u nas a zagranicą.

WARSZAWA, 20. X. (AW). W uzupełnieniu informacji o ostatniej naradzie w sprawie regulowania cen przytaczamy zestawienie danych, dotyczących wysokości opłat za różne świadczenia u nas i zagranicą w przeliczeniu na złote:

	w Niemczech	w Czechosłowacji	w Polsce
porada lekarska	3—6	3—6	20—30
wyrwanie zęba	2,5—5	—	10
pełnomocnictwo	8	—	15
pranie koszuli	0,80	0,30	1,50
naprawa obuwia	6	4,50	8
łaźnia	0,50	0,90—1,0	2,50

Zaznaczyć należy, iż zarówno w Niemczech jak w Czechosłowacji cena zboża jest wyższa niż w Polsce.

Różne.

CO ZJEDZONO I CO STŁUCZONO NA WYSTAWIE W WEMBLEY? Jak donoszą, podczas wystawy w Wembley zjedzono 1,580.000 ciastek, 125 tonn masła, 730.000 dwukilowych bochenków chleba, wypito 200 tys. litrów herbaty. Nie obeszło się i bez potłuczenia naczyń kuchennych. Filiżanek stłuczono 370 tys. spodków 200 tys., czajników 450 tys., szklanek i kieliszków 470 tys.

ARTYŚCI, NA KTÓRYCH NIE MOŻNA POLEGAĆ. Jedno z angielskich towarzystw filmowych chciało przerobić na dramat kinematograficzny nowelę Alfreda Ollivanta, osnutą na tle życia psów.

Wszystkie więc role w dramacie miały być powierzone przedstawicielom rodu psiego. Wszelkie jednak usiłowania spełzły na niczem, gdyż główny bohater sztuki, dzielny, wierny pies, który wskutek intrygi swego rywala, zgryźliwego doga, popada w różne kłopoty, nie mógł żadnym sposobem odegrać swej roli. Wrodzy sobie główni przedstawiciele ról psich tak zaprzyjaźnili się podczas przedstawienia, że zepsuli je zupełnie.

W końcu więc trzeba było wprowadzić do dramatu szereg postaci ludzkich, aby praca nad filmem nie była bezowocna.

PRZECIĘTY WIELORYB. Podczas ostatniej podróży swej z Anglji do Nowego Jorku, olbrzymi parowiec osobowy „Berengaria“ natknął się na oceanie na stado wielorybów.

Jedno z tych ogromnych zwierząt, mierzące do 30 stóp długości, nie zdążyło wyminąć parowca i było przez ostry jego dziób przecięte na połowę. Uderzenie przytem parowca o tułów wieloryba było tak gwałtowne, że odczuto je na całym parowcu.

ZMNIEJSZENIE SIĘ UBÓSTWA W AMERYCE. Biuro statystyki ludności Stanów Zjednoczonych donosi, że dnia 1 stycznia 1924 r., na ogólną liczbę 110 miljonów mieszkańców Stanów Zjednoczonych przypadało 78.000 osób, żyjących kosztem zakładów dobroczynnych.

Liczba osób takich zmniejszyła się o 6 tys. od 1910 r., a trzeba przytem wziąć na uwagę, że wówczas liczba mieszkańców Stanów Zjednoczonych wynosiła 92 milj.

Świadczy to wymownie, jak bardzo zmniejsza się ubóstwo w „kapitalistycznej“ Ameryce.

JAK SIĘ ŻENIĄ I ROZWODZĄ W ROSJI? Ceremonje, towarzyszące zawieraniu związków małżeńskich w krajach z zachodu europejskiego, są w Rosji zupełnie zbyteczne. — Wystarczy zgłosić się do pierwszego lepszego biura stanu cywilnego, złożyć przed urzędnikiem zwykłe deklaracje, podać imię, nazwisko, zawód i wyrazić życzenie ożenienia się. Te formalności, dokonane w obecności dwóch świadków, wystarczą. Ślub już jest wówczas zawarty. Wszystko to kosztuje tylko 1 rb. w złocie. Co się tyczy rozwodu, to jest on udzielany tego samego dnia, kiedy wniesiono takie żądanie.

TANIE SAMOLOTY. Fabryka samolotów „Leeds“ w Anglji rozpoczęła budowę samolotów, mających umożliwić szerokim kołom przejażdżki powietrzne. Samolot tego typu, któremu nadano nazwę „Niebieskiego Ptaka“ (Blue bird“) zaopatrzony jest w silnik 20 lub 25 konny i może rozwinąć szybkość do 130 km na godzinę przy koszcie 15 szylingów na godzinę lotu. Płaty jego są składane tak, że może pomieścić się w każdym garażu samochodowym. Długość jego nie przewyższa wielkiego samochodu, szerokość zaś, przy rozpiętych skrzydłach, równa się długości zwykłego bilardu.

—:::—

Mimochodem.

„Urabianie opinji“.

W Warszawie wychodzi tygodnik „Jutro“, którego redaktorem jest p. Tadeusz Wieniawa Długoszowski. P. Tadeusz Długoszowski nie ma nic wspólnego z p. Długoszowskim Bolesławem, byłym adjutantem Piłsudskiego, który nawet dla uniknięcia politycznych aluzji lub pomyłek złożył w pismach warszawskich oświadczenie, że on, były adjutant Piłsudskiego, nie jest Tadeuszem, lecz Bolesławem, i że Tadeusz nawet bratem jego nie jest.

Niepodobieństwem jest, by redaktorowie „Słowa Polskiego“ nie czytywali pism warszawskich i nie zauważyli tego oświadczenia p. Bolesława Długoszowskiego. Ale „Słowo Polskie“ jest złośliwe: Oto pragnąc dokuczyć nie tyle p. Długoszowskiemu ile Piłsudskiemu, zaczyna artykuł, krytykujący stanowisko p. Baudoin de Courtenay w sprawie uniwersytetu ukraińskiego, od słów następujących:

„Były adjutant marszałka Piłsudskiego p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wydaje w Warszawie tygodnik pt. "Jutro" (ściśle mówiąc — wydawał, gdyż właśnie ustąpił miejsca niejakiemu p. Brunonowi Grosickiemu). W ostatnim redagowanym przez p. Długoszowskiego numerze „Jutra“ rozpisał się niedoszły kandydat mniejszości narodowych na Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Baudoin de Courtenay o uniwersytecie ruskim.“

Z p. Courtenay można się naogół godzić chociaż szowiniści ze „Słowa mogą czuć się urażeni z powodu takiego np. określenia, że na uniwersytet ukraiński przeznaczono Kraków, „gdzie większość zarówno profesorów i studentów jako też innych obywateli nie jest tak **bezdennie umysłowo ograniczona**, jak we Lwowie“ — ale co z tem ma wspólnego adjutant Piłsudskiego lub sam Piłsudski?

Perfidja „Słowa“ polega na tem, że chciałoby u swych czytelników wyrobić przekonanie, iż stanowisko p. Courtenay pokrywa się ze stanowiskiem Piłsudskiego.

Bo zawsze coś, panie tego, adjutant Piłsudskiego, zapewne otrzymuje od swego wodza dyrektywy, co można, czego nie można pomieszczać... „Słowo Polskie“ rozumie swój interes.

Oto próbka, jak się w pewnych redakcjach urabia „opinję publiczną“.

—ER—

Notatki artystyczne.

PRZYGOTOWANIA POLSKI DO WYSTAWY W PARYŻU.

Przygotowania Polski do udziału w międzynarodowej wystawie nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1925 r. posuwają się naprzód. Wedle informacji komitetu wykonawczego polskiego stan robót w miesiącu wrześniu był następujący: Po zawarciu odpowiednich umów z przedsiębiorcami rozpoczęto na terenie oficjalnie oddanym Polsce na Cours la Reine roboty terenowe przy budowie pawilonu. Przypuszczalnie konstrukcja całego pawilonu ukończona będzie 1 stycznia 1924. W kraju tymczasem toczą się pertraktacje z firmami o wykonanie robót dekoracyjnych i wewnętrznych, jak posadzki, brama, ozdoby zewnętrzne wieży itd. Po ustaleniu rozplanowania w Galerji na Esplanadzie Inwalidów komitet czuwa nad rozpoczęciem wykonaniem urządzeń meblowych i wnętrza kapliczki. Roboty na miejscu rozpoczną się w listopadzie. W Grand Palais saje będą oddane do dyspozycji w styczniu 1924 r.

Celem wyboru materjału do wystawy paryskiej odbyło się już w kraju kilka specjalnych wystaw orjentacyjnych. W najbliższej przyszłości są zamierzone dalsze wystawy przygotowawcze a mianowicie: W grudniu br. będzie urządzona w Warszawie: Przeglądowa wystawa architektoniczna; w styczniu 1925 r. urządza Towarzystwo „Zdobnictwo“ wystawę przeglądową ze wszystkich dziedzin przemysłu artystycznego i dekoracji; w styczniu 1925 r. również ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego urządza w Warszawie wystawę szkół przemysłu artystycznego, dekoracji i architektury celem ułatwienia komitetowi zrealizowania działu nauczania na wystawie paryskiej.

Dezyderaty żydowskiej mniejszości.

WARSZAWA 21. 10. (AW.) Prezes klubu żydowskiego p. Reich przedstawić ma 21 bm. premierowi Grabskiemu dezyderaty mniejszości żydowskiej.

—:::—

Pożyczka dla Europy.

WARSZAWA, 21 10.. (AW.) Amerykańskie koła przemysłowe rozważają obecnie szereg pożyczek dla państw europejskich. Rokowania o pożyczkę dla Belgji w kwocie 10 iljm. fr. są już prawie na ukończeniu. Obecnie omawia się sprawę udzielenia pożyczek Polsce i Austrji.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.— 60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

Student filozofji na wyższych półroczach poszukuje pomieszkania ewentualnie za lekcje. — Zgłoszenia nadsyłać można do Administracji »Dziennika Ludowego« dla Historyka. -3

Bez korepetytora nauka: matematyki, fizyki (rozwiązanie zadań, dyskusje) Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia) Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historji, geografji, prawa (skróty, repetytorjum). Języki obce samouczki, słowniki). Wydawnictwa księgarni Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/73 (I-sze piętro front). Żądać wszędzie: Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 groszy. 935—2

ZDOLNE introligatorki i kop reiarki przyjmie drukarnia I. Jaegera, Lwów Sykstuska 33.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 28
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

ZIEMNIAKI
STOŁOWE
wagonowo i detajlicznie
sprzedaje z transportów nadeszłych do swoich magazynów na Dworcu Czerniowieckim 932—2
BANK ROLNICZY S. A.
we Lwowie, ul. Kopernika 20.

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
Lwów, ul. Sykstuska 4.

Oszczędzacie dużo pieniędzy



jeśli nosicie obcasy i zelówki gumowe
BERSON

DRUKARNIA
Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego WE LWOWIE
ul. Leona Sapiehy 77 — Telefon 496.
Wykonuje wszelkie druki dla Kas Chorych.
Księgi kontowe. Listy płatnicze.

CZAPKI
skórzane, dziecinne, studenckie, damskie i męskie
we wszelkich gatunkach w największym wyborze poleca
FABRYKA KAPELUSZY
Rudolfa Neuwelta
pl. Marjacki 8.
ul. Kazimierzowska 25.
ul. Krakowska 25.
ul. Gródecka 72,
ul. Balonowa 3.

INSERUJCIE w DZIENNIKU LUDOWYM



Pot i niemiłą woń
z nóg, rąk i pach usuwa bezpowrotnie i zapobiega znakomicie powszechnie znany i wypróbowany
„SUDORYN”
w pudełku z sitkiem wyrobu 888
Laboratorjum Farmac. „AP. KOWALSKI“ w Warszawie, Miodowa 5.

KSIĄŻKA NA CZASIE
„UWAGI”
NAPISAŁ
SZYMON ASKENAZY
DO NABYCIA:
KSIĘGARNIA LUDOWA
LWÓW, SZAJNOCHY 2.
Cena 16 zł.

KSIEGARNIA LUDOWA
Lwów, ul. Szajnochy l. 2
POLECA DO MASOWEGO KOLPORTAŻU
PO CENACH ZNIŻONYCH:

KAUTSKY: Socjalizacja i rady robotnicze	—	zł	15	gr.
„ Od demokracji do niewolnictwa państwowego	1	„	10	„
NIEDZIAŁKOWSKI: U źródeł bolszewizmu	—	„	50	„
DASZYŃSKI: Precz z reakcją!	—	„	15	„
„ Z burzliwej doby	—	„	30	„
LIBAŃSKI: Quo vadis Polsko?	—	„	15	„
ZAKRZEWSKI: Na kresach	—	„	15	„
Dr. MEDICUS: Proletarjat wobec kwestji ludnościowej	—	„	15	„
DIAMAND: Obrazki londyńskie	—	„	15	„
H. DIAMAND: Vademecum statystyczne	—	„	20	„
BAUER: Bolszewizm a socjalna demokracja	1	„	—	„
PRÓCHNIK: Dzieje chłopów w Polsce	1	„	—	„
CZAPIŃSKI: Czarna ofenzywa	—	„	40	„
GRÜNWALD: Rady fabryczne i związki zaw.	—	„	15	„
COLLE MELLER: Socjalizm cechowy	—	„	15	„
CHMURNY: Ciernie śląskie	—	„	40	„
ENGELS: Zasady komunizmu	—	„	15	„
Pieśni robotnicze	—	„	60	„
BEZMASKI: Dlaczego jestem socjalistą	—	„	15	„

Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres księgarstwa wchodzące. — Przy większych zamówieniach rabat.